



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 114, 07.11.2021, XXXII Niedziela zwykła

LITURGIA(1 Krl 17,10-16); (Ps 146,6c-7.8-9a.9bc-10); (Hbr 9,24-28);
Aklamacja (Mt 5,3); (Mk 12,38-44);

KOMENTARZ

Uboga wdowa jak czytamy w dzisiejszej Ewangelii „wrzuciła wszystko”. W dokładnym tłumaczeniu „rzuciła swe całe środki na życie”. Niewiele wiemy o ubogiej wdowie. Nie znamy jej imienia, nie wiemy kim tak na prawdę była, czym się zajmowała, jaki miała

charakter, kim był jej mąż, czy miała dzieci, itp. To co wiemy to, że przyszła do Świątyni, aby do skarbony wrzucić „dwa pieniążki, czyli jeden grosz”. Czytając słowa Ewangelii na myśl przychodzi scena z pierwszego czytania, kiedy to inna uboga wdowa



zbierała drewno, by wypiec ostatni w swym życiu placek z ostatniej garści mąki, a potem umrzeć z własnym dzieckiem z głodu. Niespodziewana prośba proroka Eliasza, ogałaca wdowę z ostatniej garści mąki. Dzisiejsze czytania stawiają przed nami dwie dzielne kobiety. Obie wdowy, obie tak bardzo ubogie, żyjące na skraju nędzy, na skraju życia i śmierci. Gotowe oddać wszystko, świadome tego, że w ich życiu, pomimo niesprawiedliwego ubóstwa, jest jeszcze coś, a właściwie ktoś, większy aniżeli rozpacz czy pogarda, których doświadczały po śmierci ich mężów. Wdowa z Sarepty spotyka proroka Eliasza, wdowa z Jerozolimy spotyka Jezusa. Ta pierwsza słyszy słowo nadziei „Nie bój się”, ta druga w swej skromności pewnie nie wie nawet, że patrzy na nią największy z proroków. Jak często i dziś spotykamy ubogie wdowy, ludzi tak biednych, tak bardzo

nieznaczących. Spór o ubogich, odrzuconych, obcych wśród swoich powraca w różnych dyskusjach niemal każdego dnia. Dzisiejsze czytania wzywają nas do dzielenia się z innymi. Współczesna mentalność na różne sposoby przekonuje każdego z nas, że trzeba mieć w banku konto, modne ubrania, dobry samochód, itp. Posiadanie nie jest złe, przeciwnie, Ewangelia uczy, że „kto ma temu będzie dodane, tak, że nadmiar mieć będzie” (Mt 25,29). Nie w statusie ekonomicznym leży problem dzisiejszego świata, ale w tym, że wciąż dzielimy się własnymi dobrami w sposób niewystarczający. Brakuje nam otwartości na drugiego człowieka, zwłaszcza ubogiego, często mówiącego innym językiem, wyznającego może inne wartości. Przekonani o własnej wartości jakże często ofiarujemy innym z tego co nam zbywa. Czasami nawet nie dajemy nic. Bywa i tak, że nie dzielimy się z innymi sobą,



własnym czasem, dobrami, bo wydaje się nam, że nic nie znaczymy, bo boimy się, że będziemy ocenieni, że raz dając, usłyszymy kolejne prośby, kolejne wołanie potrzebujących. W ten sposób bezsensowny lęk paraliżuje w nas dobro, zamyka nas na innych,

podcina możliwość działania. Wszystko to dlatego, że zapominamy, że z siebie niewiele dać możemy, że to czym się dzielimy jest zawsze darem, jaki ktoś wcześniej nam ofiarował. Pięknie komentuje dzisiejszą perykopę Ewangelii Św. Jan Chryzostom stwierdzając: „Wdowa wrzuciła do skarbony jedynie dwa małe pieniążki, Pan jednak nie dał jej zapłaty wartej tylko dwa pieniążki. Dlaczego tak się stało? Dlatego że, On nie zwraca uwagi na wielkość kwoty, ale na bogactwo jej serca. Jeśli bowiem policzysz jej pieniądze, to jej bieda jest naprawdę wielka, ale gdy przyjrzy się dokładniej jej intencji, dostrzeżesz skarb hojnego serca”. Ostatecznie nagroda jaką za hojny dar serca otrzymały obie wdowy z pewnością przerosła ich serca. W przypadku wdowy z Sarepty „Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się”, natomiast wdowa z Świątyni w Jeruzalem, najprawdopodobniej, podobnie jak uczniowie i inni tam przebywający usłyszała słowa Jezusa „wrzuciła najwięcej ze wszystkich”.

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Czytelnicy!

Spacerując ostatnio alejkami obsypanymi pięknymi jesiennymi liśćmi i czując ciepłe promienie słońca na skórze, przypominałam sobie, jak wielkie bogactwo jest nam dane. Jesteśmy bezpieczni, nie musimy uciekać przed wojną ani ryzykować utraty życia za wiarę. Możemy pielęgnować swoją dziecięcą radość szurając butami w liściach, podziwiać piękno przyrody i cieszyć się napotkanymi ludźmi... Moje serce wypełniła wdzięczność i radość, będąca odpowiedzią na pytanie zadane przez świętego Pawła – „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4, 7). Perspektywa bycia dzieckiem Bożym



jest pewnego rodzaju bogactwem, które pozwala nam cieszyć się z „drobnostek” i wszędzie widzieć dobro. Sprawia także, że mamy ufność w Bogu, który dba o swoje dzieci we wszystkich sferach życia. Przecież On nie zostawia nikogo samego, nawet w największym braku. Jezus powiedział też, że „Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu” (Dz 20,35). Bogaty przed Bogiem jest ten, kto potrafi się dzielić. Nawet, jeśli to, co da będzie malutkim darem, jak podpłomyk czy ostatni grosz. Często właśnie te ostatki mogą przynieść największą radość z dzielenia się. Gdy spotykamy ludzi, którzy po ludzku mają niewiele możemy zauważyć ich bogactwo. Podzielenie się ostatnią porcją zupy jest najbardziej oczywistą reakcją, bo ci ludzie mają bogate serca, które hojnie rozdają dobro. To ubóstwo będące jednocześnie bogactwem wyrażane poprzez czynienie miłości i ofiarę z samego siebie, widzimy także w życiu brata Alberta Chmielowskiego. Mówił on, że trzeba być dobrym jak chleb, który leży na stole i każdy, kto potrzebuje, może z tego bochenka odkroić sobie tyle kromek, ile mu potrzeba. Jego losy będziemy mogli zobaczyć w kinach już w najbliższy piątek, za sprawą wchodzącego do kin filmu „Nędzarz i madame”, dlatego na koniec przytoczę fragment utworu „Wciąż pytasz czemu”, promujący nadchodzący film.

*Przyszłość pokaże, gdy powieki zamknie czas
ile warte serce, które biło w nas.*

*Nie pytaj więcej, lecz zacznij od tego
by żyć pięknym życiem, bo nie ma drugiego.*

*Jeżeli serce dasz na spalenie,
każda twa iskra wzniesi płomień*

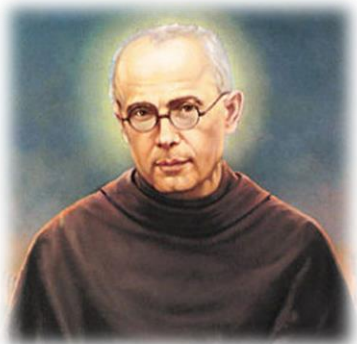
Redaktor Naczelny Aleksandra Bulatek

„CZARNO - BIAŁY DZIEŃ”

Róża Lilia Jezus i Maryja - wybrzmiewała muzyka z głośnika. Szłam i szłam z pielgrzymką, lecz droga nie miała końca. Byłam bardzo zestresowana, nie wiedziałam czy dojdę na samą górę, czy dam radę, ale dalej byłam pełna nadziei, że jednak mam tyle sił i że za kilka godzin będę już na Kalwarii Paławskiej. Nie mogłam znaleźć mojego taty, byłam już strasznie zmęczona i bardzo, ale to bardzo chciało mi się pić. Nagle ktoś podszedł do mnie i podał mi wodę do picia. Normalnie nie



biorę od nieznanym napojów, ani jedzenia, lecz już nie mogłam wytrzymać. Wypiłam wodę i podziękowałam, a nieznanym tylko się uśmiechnął. Zapytałam o Jego imię. Przedstawił się. Lecz za żadne skarby nie mogłam zapamiętać tego imienia. Gdy tylko przyszliśmy z pielgrzymką na Kalwarię, na ścianie klasztoru zobaczyłam ogromny plakat przedstawiający młodego mężczyznę. Był szczupły, wysoki, miał krótkie włosy, wyglądał bardzo znajomo, lecz nie wiem dlaczego. Dumna z siebie, że „wdrapałam się” pod tę stromą Górę Kalwarii, poszłam z tatą rozkładać namiot, w którym mieliśmy spać przez najbliższe kilka dni. Gdy już skończyliśmy, byłam bardzo zmęczona i szybko zasnęłam. Gdy tylko wyszłam z namiotu, nic nie było takie same. Mój namiot stał na szarym pustym polu i z daleka było widać tylko wielki jeszcze remontowany klasztor. Nie miałam bladego pojęcia co się stało i



gdzie ja jestem. Po chwili zobaczyłam młodego mężczyznę, który był do kogoś bardzo podobny. Ależ się zdziwiłam na jego widok. Zdziwiłam się również, że wszystko dookoła mnie było czarne, szare i białe. O nie... ja też jestem biało-czarna! Szybko podeszłam do chłopaka. Zapytałam się, gdzie jestem i co się dzieje. - Otóż jesteś na Kalwarii Pałacowskiej, nazywam się Wenanty, ale ja nie wiem, jak Ty się nazywasz – powiedział. - Gdzie moje maniery! Nazywam się Kornelia, a jeszcze przed chwilą byłam na kolorowej Kalwarii Pałacowskiej - odpowiedziałam. - Chwila, który mamy rok? - zapytałam przerażona. - 1912 - odpowiedział Wenanty z wielkim zdziwieniem na twarzy. - O nie! Jak to? - powiedziałam. Trochę mnie zdziwiło to, że wszystko jest w czarno-białych barwach. Tylko stare zdjęcia mają takie kolory. W tej samej chwili podszedł do nas zakonnik. - Witaj nieznajoma, nazywam się Maksymilian Kolbe. Jestem bliskim przyjacielem tego oto Pana, który stoi obok ciebie – rzekł. - Dzień dobry, miło mi poznać... ja jestem Kornelia – odpowiedziałam. Gdy już się poznaliśmy, Wenanty i Maksymilian zaproponowali mi spacer po



okolicy. W tym czasie rozmawialiśmy. Okazało się że Max i Wenanty studiowali razem w Krakowie na uczelni pedagogicznej. Wenanty (a tak naprawdę Józef) ma na nazwisko Katarzyniec. I właśnie w tym samym momencie coś mi też zaświtało w głowie. Wenanty Katarzyniec Wenanty Katarzyniec, Wenanty A tak! Ojciec Wenanty Katarzyniec, sługa Boży, który jest patronem Kalwarii Pałacowskiej. Widziałam Go

na ogromnym plakacie !!! Czyli, cofnęłam się w czasie o prawie 100 lat! A ja się zastanawiałam dlaczego oni wszyscy tak dziwnie mówią. Przegadałam z chłopakami cały dzień. Dowiedziałam się, że Wenanty, urodził się we Lwowie i że Jego mama ma na imię tak jak Moja – Agnieszka. Od dziecka chciał zostać księdzem. Niestety jego rodzicom nie za bardzo się to podobało. Chcieli, aby ich syn został nauczycielem. To praca, która mogła dać mu odpowiednią pozycję i pieniądze. Dlatego Wenanty skończył studia pedagogiczne. Jednak nie poszedł w stronę

nauczycielstwa, a w stronę służby Bogu. Aby móc zostać przyjętym do klasztoru franciszkanów we Lwowie Wenanty musiał nauczyć się łaciny, której nigdy wcześniej nie znał. Taki był warunek przełożonego klasztoru (taka pierwsza próba). Tak mu zależało, że po roku nauki łaciny ponownie zapukał do bram klasztoru pokazując dyplom ukończenia szkoły z wyróżnieniem. Pomyślałam wtedy, że mój nowy kolega jest nie tylko pracowity ale też niezwykle uparty. Niestety, Maksymilian dużo o sobie nie mówił, chociaż na pewno bardzo polubiłam jego umiejętność słuchania. Wenanty przekazał mi, że nie każdy może czynić rzeczy nadzwyczajne, lecz każdy może spełniać swoje obowiązki duchowe. Gdy tak z Nim rozmawiałam czułam bijącą od Niego przyjacielskość i bliskość, którą darzył ludzi. Naprawdę bardzo przyjemnie mi się z nimi rozmawiało. Ponieważ zrobiło się już bardzo późno, pożegnałam się z Wenatym i Maksem i wróciłam do swojego namiotu. Nie miałam pojęcia co zrobić. Przedostałam się w jakiś dziwny sposób w przeszłość, ale jak wrócić do teraźniejszości? Jeżeli zostanę tu na zawsze? Milion pytań rodziło się mojej głowie. Musze przyznać, że troszkę się bałam. Pomimo, natłoku myśli jednak udało mi się zasnąć. Gdy tylko się obudziłam, szybko wyszłam z namiotu. I ... już z powrotem byłam w 2019 roku. To co przeżyłam w nocy może było bardzo fajną przygodą, ale szczerze mówiąc, to już dostawałam powoli oczopląsu od tych czarno-szaro białych kolorów dookoła mnie.



Kornelia Wodka



Nasza Ojczyzna – Polska oraz wszyscy Polacy, mający w sercach wiarę w Boga i szczerze zatroskani o Rodzinny Dom, potrzebują dziś modlitwy i zdecydowanej zachęty do niej, aby z Bożą pomocą zwyciężały prawda, dobro, szlachetna troska o dobre imię naszego Narodu,

a także wierność Ewangelii Chrystusowej we wszystkich dziedzinach życia. Pamiętajmy w tym trudnym czasie o modlitwie za naszą młodzież, aby nie dała się uwieść kłamstwu i przemocy. Módlmy się za rządzącymi naszą ojczyznę, aby odważnie stawali po stronie życia i Boga.

*Choćby nam chcieli
wyszarpać Ojczyznę
przez podłe czyny
i zdradzieckie słowa.
I choćby losy
rzucili o Polskę,
Ty, Polsko, zawsze
będziesz Chrystusowa! (K.J. Węgrzyn)*

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ (KS. PIOTRA SKARGI)



Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przyniosła Imieniu Twemu a syny swe wiodła ku szczęśliwości. Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie

naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

To jest moja matka, ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! I zrozumcie, wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw, zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować. Zbyt długo niszczone! Trzeba

intensywnie odbudowywać! Nie można dalej lekkomyślnie niszczyć!

Św. Jan Paweł II, Pielgrzymka do Polski, 1991

Z Życia Parafii...

BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



W niedzielę 31 października przeżywaliśmy w naszej parafii Bal Wszystkich Świętych. Wodzirej zapewnił dzieciom świetną zabawę. Podczas podchodów dzieci z zapalem zaangażowały się w poszukiwanie wszystkich świętych - w tej dziedzinie wspólnie spisała się młodzież.

Nie zabrakło słodkiego poczęstunku oraz nagród za najpiękniejsze stroje. Cieszyła obecność wielu rodziców, którzy mogli obserwować jak bawią się ich pociechy oraz skosztować naszych poczęstunków. Cała zabawa zakończyła się modlitwą różańcową przed Panem Jezusem.

FIGURY ŚW. O. PIO I ŚW. MAKSYMILIANA KOLBE

W kątach kaplicy zostały zamontowane po obu stronach obrazu Matki Bożej specjalne postumenty pod figury świętych, którzy byli szczególnymi czcicielami Matki Bożej. Będą to figury świętych O. Pio i O. Maksymiliana Kolbe. Po ostatnim tygodniu zgłosili się ludzie dobrej woli, którzy chcą zasponsorować nowe figurki. Lecz ci, którzy chcą mieć udział w tej inwestycji mogą pomóc spłacić postumenty pod figury, które były również

drogie. Dlatego wszyscy parafianie dobrej woli, którzy by chcieli pomóc mogą to dokonać przez wpłatę na konto lub do koperty z dopiskiem na postumenty pod figury. Już dziś dziękujemy wszystkim, którzy odpowiedzą na prośbę o pomoc.



PRZEPISY DOMOWE

Biała Dama

SKŁADNIKI:

Biszkopt:

- 3 jajka,
- 3 łyżki mąki,
- 3 łyżki cukru,
- Szczypta proszku do pieczenia

Masa z serowa z brzoskwiniami:

- 0,5 litra śmietanki 30%,
- Puszka brzoskwiń w syropie,
- 0,5 kg sera białego trzy razy mielonego,
- 4 płaskie łyżki żelatyny rozpuszczone w 0,5 szklanki wody,
- 4-5 łyżek cukru pudru

Masa budyniowa:

0,5 litra mleka, 1 kostka masła, 1 tabliczka czekolady białej, 1 budyń waniliowy, 1 łyżka mąki krupczatki, 2 łyżki cukru, 2 żółtka,

Kokosowa posypka:

- 10 dag kokosu,
- 1/3 kostki masła,

Dodatkowo:

- Puszka masy krówkowej

PRZYGOTOWANIE:

1. Biszkopt:

Białka ubijamy na sztywno z dodatkiem szczypty soli (Wtedy łatwiej się ubijają). Do ubitych dokładamy cukier. Gdy cukier już się rozpuści dokładamy po jednym żółtku. Do puszystej masy dokładamy mąkę oraz proszek delikatnie mieszając. Biszkopt pieczemy około 15 min w 180°C Należy upiec trzy takie biszkopty

2. Masa serowa z brzoskwiniami: Schłodzoną śmietankę ubijamy. Gdy jest już ubita dokładamy cukier puder. W następnej kolejności dokładamy ser, a na koniec wlewamy przestudzoną żelatynę. Całość dokładnie wymieszać. Do masy serowej wsypujemy pokrojone w kostkę brzoskwinie. Mieszymy.



3. Masa budyniowa: W połowie mleka roztrzepujemy budyń, mąkę, żółtka, cukier waniliowy. Drugą połowę gotujemy z cukrem kryształem. Na gotujące mleko wlewamy wcześniej przygotowaną mieszaninę. Gotujemy budyń, który następnie studzimy. Ucieramy masło. Dodajemy do niego porcjami budyń. Na koniec dodajemy rozpuszczoną białą czekoladę.

4. kokosowa posypka: Na patelni rozpuszczamy masło, wsypujemy kokos i przyrumieniamy go.

5. Przełożenie:

Biszkopt, masa serowa z brzoskwiniami, biszkopt, masa budyniowa, biszkopt, toffi, posypka kokosowa.

Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego!

Ogłoszenia Parafialne

1. (Dziś godz. 17:15 będzie nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic – adoruje Matki Bożej Niepokalanej, po Mszy św. wieczornej odmówimy Koronkę do Miłosierdzia Bożego z wypominkami).
2. W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
3. We wtorek będziemy przeżywać święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.
4. We wtorek będziemy liturgicznie wspominać św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła. Podczas Mszy świętej wieczornej będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej z wypominkami – adoruje Róża św. Jana Chrzciciela. Po nabożeństwie będzie spotkanie formacyjne Akcji Katolickiej.
5. W czwartek w liturgiczne wspomnienie św. Marcina będziemy przeżywać Dzień Niepodległości, dziękować Bogu i polecać tych, którzy oddali swoje życie za wolność Ojczyzny oraz modlić się za Polaków w kraju i na emigracji. W Archikatedrze o godz. 10:00 będzie uroczysta Eucharystia w intencji Ojczyzny a po niej uroczystości patriotyczne przy Pomniku Orląt Przemyskich.
6. W piątek w liturgii będziemy wspominać św. Jozafata, biskupa i męczennika, a w sobotę pierwszych męczenników Polski: św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna. W sobotę o godz. 10: 00

w parafii pw. św. Józefa Sebastiana Biskupa odbędzie się uroczysta Msza święta w intencji dzieci zmarłych przed urodzeniem i ich rodziców. Po Mszy św. trumna ze zmarłymi dziećmi zostanie złożona w grobie na Cmentarzu Zasańskim. Zapraszamy wszystkich, którzy doświadczyli straty nienarodzonego dziecka oraz tych, którzy pragną ich modlitewnie i duchowo wesprzeć.

7. W przyszłą niedzielę będziemy przeżywać ustanowiony przez Ojca św. Franciszka Światowy Dzień Ubogich. Bądźmy wrażliwi na potrzebujących oraz pomagajmy wszystkim, którzy cierpią z powodu biedy. Będziemy również przeżywać Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym w Libanie i modlić się za cierpiących chrześcijan. O godz. 10:00 będzie Msza św. z udziałem dzieci z klas trzecich i ich rodziców przygotowujących się do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej oraz spotkanie formacyjne, o godz. 14:00 dodatkowa Msza święta dla Duszpasterstwa Niepełnosprawnych, o godz. 17:30 będą uroczyste nieszpory. Składka mszalna z przyszłej niedzieli przeznaczona będzie na potrzeby naszej parafii a zwłaszcza na ogrzewanie kościoła zimą. W miesiącu października 29. parafian przez złożenie ofiary w kopercie lub wpłatę na konto złożyło 4130, 00 złotych, 9. parafian złożyło 1423, 00 złote na piąty żyrandol. Wszystkim serdecznie dziękujemy za materialną troskę o naszą parafię i kościół – „Bóg zapłać”.

8. W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odeszła do Pana: śp. Weronika WAJDA – ul. Opalińskiego 9. Niech dobry Bóg przyjmie ją do swojej chwały

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!